

PRZEGŁAD
SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XII Nr 11 (1136)

Warszawa, środa 25 stycznia 1956 r.

Cena 50 gr



Znicz olimpijski zbliża się do Cortina d'Ampezzo

W czwartek salwy artyleryjskie
obwieszcza światu o otwarciu

VII ZIMOWYCH IGRZYSK

Nasz specjalny wysłannik red. Jerzy Mrzygłód telefonuje:

CORTINA, 24.1 (tel. wł.). A więc już na godzinę liczyć można czas jaki pozostał nam do chwili otwarcia VII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortinie. Z każdą godziną uczestnikom Olimpiady pozostaje coraz mniej czasu na trening i szlifowanie swojej formy gdyż już od piątku na lodowiskach, trasach biegowych i zjazdowych oraz na skoczni w Cortinie rozpocznie się bój o olimpijskie medale. W czwartek na stadionie hokejowym zapalony zostanie znicz olimpijski, a w piątek będziemy świadkami triumfów pierwszych w roku olimpijskim — 1956 — zwycięzców Igrzysk. Dzień po dniu otrzymywać będziemy rozwiązania na trapiące tu wszystkich zagadki, ustawać będą powoli rozwiązania i namienne dyskusje, które toczą się w Cortinie o każdej porze i w każdym miejscu.

Znicz olimpijski zbliża się coraz bardziej w swojej wędrówce do Cortina d'Ampezzo. W poniedziałek przywiozł go na lotnisko w Wenecji samolotem mistrz olimpijski z Helsinek Dordoni. W powietrznej podróży olimpijskiemu płomieniowi towarzyszyli członkowie Włoskiego Komitetu Olimpijskiego z wiceprezidentem Bianchi na czele. We wtorek płomień olimpijski odbył dalszą drogę i w południe przybył już do bardzo bliskiej miejscowości Treviso. W śladzie, która przekazywała go z rąk do rąk, przebiegała linia kolejowa. W Cortinie znicz brali m. in. udział zwycięzca Akademickich Zawodów Narciarskich w Garmsch Partenkirchen w 1936 r. Guarnieri oraz były reprezentant Włoch na Olimpiadzie w Paryżu Gastone Cerato.

Tak więc w czwartek o godzinie 12 minut 15 w południe na stadionie hokejowym w Cortina d'Ampezzo zapalony zostanie znicz olimpijski. Aktu tego dokona mistrz Włoch w igrzyskach na lodzie Guido Carli. A w 3 minuty później w imieniu wszystkich uczestników Igrzysk przysięgę olimpijską złoży medalista z Oslo narciarka włoska Chenal Minazzo. O godzinie 12.40 uroczyste otwarcia VII Zimowych Igrzysk dokona prezydent Republiki Włoskiej Giovanni Gronchi, po czym odegrany zostanie hymn olimpijski, pochwila się flaki państw biorących udział i rozlegną się trzy armie salwy.

Drużyna polska wystąpi na uroczystości otwarcia Igrzysk, podobnie jak i pozostałe reprezentacje w pełnej gali. Flaga polską nieś będzie uczestnik III z kolei Zimowych Igrzysk mistrz sportu Tadeusz Kwapien, za nim w czarnych skafandrach, czarnych swetrach, w czarnych spodniach i czerwonych czapkach maszerować będzie cała ekipa olimpijska.

A na drugi dzień w piątek o godzinie 9.30 wyruszy na trasę w pierwszej olimpijskiej konkurencji pierwszy zawodnik. Zawodnikiem, który wylosował w biegu na 30 km pierwszy numer startowy jest: Wegier Garber. Będzie on podwójnym

laureatem, gdyż równocześnie bieg na 30 km po raz pierwszy figuruje w programie Igrzysk Olimpijskich.

Do biegu tego zgłoszonych zostało 58 zawodników z 19 państw, którzy startować będą pojedynczo w odstępach pół minutowych.

Ostatni bieżacz wyruszy więc na trasę „30-tki” o godz. 9.30. W biegu tym weźmie udział ostatecznie trzech naszych reprezentantów: mianowicie Bukowski, Rubis i Kwapien. Stanisław Bukowski, który wylosował 20 numer startowy doczekał się więc

Dokończenie na str. 3.



Janičko, chociaż przyścisnęły do bandy nie rezygnuje z walki o krążek podczas meczu rozegranego przez naszą drużynę z zespołem „Fiat” i zakończonym wynikiem 5:5. Fot. CAF



Kolarze polscy zwiedzają zabytkowe ruiny świątyni w Luxor w Egipcie

Fot. CAF

VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

W CZWARTEK o godzinie 11.30 wyruszy w Cortinie barwna defilada narciarzy, łyżwiarzy, hokeistów i bobsleistów reprezentujących ponad 30 państw na VII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Nie mają jeszcze wieloletniej tradycji te igrzyska rozgrywane na śniegu i lodzie. Dopiero w 1924 roku w Chamonix po raz pierwszy odbyła się batalia zimowa, która zyskała jednak taką popularność, do tego stopnia zainteresowała cały świat sportowy, iż na stałe weszła do tradycji i przysparza nie mniej emocji, niż letnie igrzyska, które rodowod swój czerpią ze starożytności Grecji.

Mają te Zimowe Igrzyska wielu bohaterów, którzy w pełni konkurują o sławę z olimpijskimi tytanami biegu — Nurnim, Zatopiem, Owenssem Kucichim. Rodzina Ruudów, Hagen, Hasu, Mora Nisse Kaarlsson, Kurikalla, Stein Erikson, tyżwiz z Balandrud, Sonia Henie, Schaefer, Barbara Anna Scott, świetne drużyny kanadyjskie z niezapomnianymi „Polykaczami Dymu”, to niewielka garstka nazwisk z dziesiątków nie mniej sławnych.

I tym razem urosną nowi bohaterowie, a w dziejach sportu światowego zapisane zostaną nowe piękne karty.

Z roku na rok podnosi się poziom sportu na świecie. Z roku na rok konkurencja staje się coraz ostrzejsza. Na arenę wchodzi nowe gwiazdy o coraz silniejszym blasku. Państwom o ustalonych wieloletnich tradycjach w sportach zimowych przyswajają nowi rywale. Najważniejszym bezspornie w

darzeniem jest w tym roku pierwszy start w Zimowych Igrzyskach Związku Radzieckiego.

Wiele czeka nas emocji i niespodzianek. Norwegowie chcą na skoczni olimpijskiej zdetronizować Finów. Finom zagrażała dla edmiany w biegach zawodnicy radzieckiej, w hokeju Kanada nie może liczyć tak jak dawniej na łatwe zwycięstwo nad drużynami europejskimi, a ZSRR i Czechosłowacja mają wielkie ambicje, by zdetronizować rycerzy kłownego lica.

Stara Europa, szczeniaka się niedoścignionymi mistrzami w jeździe figuralnej łyżwach, musi w tej dziedzinie sportu uznać wyższość reprezentantów i reprezentantek USA. łyżwiarze ZSRR pragną potwierdzić na jeziorze Missurina swa wielką klasę.

Nieco skromniejsza rola przypada naszym sportowcom reprezentującym zimowe dyscypliny. Jeszcze tutaj nie zrobiliśmy takiego postępu jak w sportach letnich, choć dość wyraźnie posuwamy się naprzód. Liczymy przede wszystkim, że nasi narciarze zadokumentują w Cortinie stały postęp, potwierdzą, że nie myślimy w przyszłości ograniczać się jedynie do marzeń o medalach olimpijskich.

W czwartek rozpoczyna się wielkie święto młodzieży. Pierła Dolomittów stała się miejscem polowania reprezentantów wszystkich kontynentów, którzy będą tu kontynuować wielkie dzieło zbierania i przyswajania. Witamy to święto radośnie. Niech żyw VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Cortina d'Ampezzo!

Następny numer „Przeglądu Sportowego”

ukaze się w sobotę 28 bm
i przyniesie sprawozdania z pierwszych konkurencji

Igrzysk Zimowych w Cortinie

Ostatnie dwa etapy zadecydują

Christow, Kocew i Więckowski
nadal kandydatami na zwycięzców
w Wyścigu Dookoła Egiptu

PORT SAID, 24.1 (tel. wł.). Wtorkowy, XII z kolei etap wyścigu kolarskiego Dookoła Egiptu z Ismailia do Port Said długości 80 km był równie bez „historii” jak i poprzedni. Pierwszy na mecie był Niemiec Mallitz przed Duńczykami Lynce i Ravnem, Czechosłowakiem Capkiem i Wiśniewskim, a w indyferentnym czasie ze zwycięzcą sklasyfikowano ex aequo jeszcze 19 zawodników, wśród których z Polaków zabrakło jedynie Grabowskiego. Etap wygrała Dania, przy czym pięć następnych zespołów, a m. in. i Polska, miało identyczny czas. Z państw europejskich nie zakwalifikowała się tym razem w czołowie tylko Rumunia.

W klasyfikacji ogólnej indywidualnej nie zaszy, więc znowu żadne zmiany w czołowie. Najpoważniejszymi kandydatami do zwycięstwa jest w dalszym ciągu trójka: Bułgari Christow i Kocew oraz Więckowski.

Wyścig nie ma więc jeszcze zdecydowanego zwycięzcy, a losy jego rozstrzygną się na ostatnich dwóch etapach — w drodze do Suezu (175 km) i w czwartek do Kairu (135 km).

Więckowski nie traci nadziei zwycięstwa i zapowiada decydujący atak na pozycję Bułgarów. Nie jest wykluczone, że zapowiedź swą zrealizuje już na środkowym etapie, chociaż można się też spodziewać, że nastąpi to dopiero w czwartek na ostatnim etapie, ze względu na taktyczne.

W klasyfikacji drużynowej ogólnej Rumunia spadła na czwartą pozycję po dzisiejszym etapie. Do zwycięstwa pretenduje więc przedostatni wyścig Bułgaria i gorsza od niej o około 11 minut Polska, która z kolei wyprzedzi następnego zespołu — NRD o około 13 minut i Rumunię o około 13 minut.

Wśród nielicznych pechowców dzisiejszego etapu był znowu Grabowski. Przebił on gumę na około 30 km po starcie i nie zdołał już dogonić grupy czołowej. Inna sprawa, że Grabowski spłatal po defekcie zadanie „opiekun” nad trzecim z zespołu rumuńskiego, Moiceanu, takim samym jak i on pechowcem i w ten sposób Rumunia, która miała w czołowie

ce tylko dwóch kolarzy, straciła kilka minut.

W. Golebiewski

Radioodbiornik
rower
zegarek
i inne nagrody
dla uczestników
Konkursu-
Plebiscytu

TREŚĆ każdego kuponu w Konkursie-Plebiscyte „Przeglądu Sportowego” na „10 najlepszych” zawodników, 5 najlepszych trenerów i 5 najlepszych zespołów polskich w 1955 roku” — wpisujemy jest przez członków komisji konkursowej na specjalne arkusze. Zawodnik umieszczony na kuponie na I miejsce otrzymuje 10 pkt, na II — 9, na III — 8 itd., natomiast trenerzy i zespoły otrzymują za I miejsce 5 pkt, za II — 4 itd.

Po zsumowaniu wszystkich punktów na poszczególnych kuponach utworzy się ostateczna lista plebiscytowa „10 najlepszych” zawodników, 5 najlepszych trenerów i 5 najlepszych zespołów polskich w 1955 roku”. Czytelnicy, których kupony będą identyczne z ostateczną listą plebiscytową, albo będą zawierały najmniej błędów otrzymają nagrody. Przenaczmy imy dla zwycięzców Czytelników 20 następujących nagród:

1. radioodbiornik
2. rower
3. zegarek
4. aparat fotograficzny
- 5.teczka skórzana
6. forebka damska
7. portfel
8. wycieczka płono
9. komplet ping-ponga
10. szachy
- 11-20. książki.

